

## ZOSTANIEMY TU NA DOBRE!

Takie słowa zapewnienia padły ze strony przedstawicieli firmy Lublin Coca-Cola Bottlers Ltd na piątkowej uroczystości podpisania ostatecznej umowy między gminą a dyrektorem generalnym spółki. Rozmowy trwały ponad rok, a na decyzję o inwestowaniu właśnie w naszym mieście wpłynęła szybkość i profesjonalizm przedstawionej przez Zarząd Miasta oferty, m. in. zwalniającej LuCCB z podatku od nieruchomości do 2005 roku, gwarantującej wykonanie prac przygotowujących teren, budowę dróg dojazdowych.

Po dokonaniu rozpoznania rynku, firma LuCCB opracuje projekt inwestycji, na które zakupiła już w Świdniku około 7,5 ha. Najprawdopodobniej będzie

tu hurtownia lub rozlewnia napojów produkowanych przez zakłady spółki. Szerzej o zamierzeniach Lublin Coca-Cola Bottlers Ltd pisaliśmy w „Głosie” z 10 lutego.

Miasto spodziewa się, że inwestycja pozwoli na złagodzenie skutków bezrobocia, zasili kasę gminy odprowadzanymi podatkami oraz zachęci inne firmy do inwestowania w Świdniku.

Lublin Coca-Cola Bottlers Ltd działa w południowo-wschodniej Polsce, na obszarze 8 województw. Prowadzi sprzedaż i dystrybucję wyrobów produkowanych w Warszawie i Bydgoszczy. Jej właścicielem jest norweska firma Ringnes A.S.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

## Wybory Miss Lubelszczyzny w Świdniku

Zaledwie miesiąc temu relacjonowaliśmy wybory najpiękniejszej świdniczki, będące wstępem do finałów Miss Polonia '94, a już dzisiaj z nieskrywaną satysfakcją zapowiadamy ciąg dalszy emocji związanych z tym konkursem. W sobotę 9 kwietnia Świdnik będzie (po raz pierwszy w swej historii) gospodarzem i jednocześnie organizatorem Wyborów Miss Lubelszczyzny. Dotychczas eliminacje regionalne odbywały się w Lublinie, ale w tym roku odstąpiono od tej reguły powierzając ich organizację naszemu Miejskiemu Ośrodkowi Kultury.

Wybór najpiękniejszej reprezentantki regionu rozpocznie się o godzinie 19.00 w hali FKS AVIA, a program tej imprezy uświetnią (oprócz oczywiście missek) także gwiazdy jak: „Genowefa Pigwa”, Rudi Schubert, Aleksandra Spieczńska — Miss Polonia '93, Joanna Trzepiecińska, Formacja Tańca Towarzystwo z Radomia —

aktualni mistrzowie Polski, finaliści Mistrzostw Świata i Europy. Nie jest to bynajmniej jedyna atrakcja zarezerwowana na ten dzień. Organizatorzy proponują dodatkowo interesującą imprezę towarzyszącą. O godzinie 17.30 w kinie „Lot” odbędzie się pokaz kosmetyków i makijażu firmy Margaret Astor oraz degustacja alkoholi tak wysmienitych marek jak IDV — Smirnoff, Cinzano i J and B.

Nieco później, przed halą FKS Avia wystawę swoich samochodów zaprezentuje FIAT — główny sponsor tegorocznych Wyborów Miss Polonia, zaś w trakcie wieczornej imprezy zobaczymy wystawę produktów firmy ZEPTEK — głównego sponsora Miss Lubelszczyzny '94.

Miejski Ośrodek Kultury zapewnia wszystkim zmotoryzowanych gości, którzy zapewne liczną rzeszą odwiedzą nasze miasto, że dojazd do miejsca imprezy będzie

Dokończenie na str. 2

## Świdnicka Inicjatywa Samorządowa

25 marca odbyło się spotkanie Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej, która swoją rolę upatruje w utworzeniu otwartej platformy przed wyborami do Rady Miejskiej. Powołana została Rada Inicjatywy, w skład której weszli: KAZIMIERZ SUSEL (Komitet Pomocy SOS) jako przewodniczący, oraz PIOTR BOGUSZ (dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2), KRZYSZTOF DOMAŃSKI (zastępca burmistrza), ZDZISŁAW GAWRON (pracownik NIK), TADEUSZ KALITA (mistrz w WSK; aktualny radny), RADOSŁAW SKIBA (lekarz; aktualny radny), ANDRZEJ SOKOŁOWSKI (właściciel sklepu), WŁODZIMIERZ STANCIK (oficer WP).

Ustalono terminy stałych dyżurów przedstawicieli Inicjatywy, które służyć mają kontaktom z mieszkańcami miasta. Odbywać się one będą w każdy wtorek w lokalu Komitetu Pomocy SOS (Baczyńskiego 4/3) tel. 141-69, w godz. 16.00 — 19.00. Inicjatywa zaprasza do współpracy i współdziałania wszystkie osoby, którym na sercu leży dobro naszego miasta. W najbliższym czasie zapowiada też ona zorganizowanie cyklu otwartych spotkań, poświęconych dyskusji nad swoim programem oraz przyszłością miasta i gminy.

(A)

Łdrowych, pogodnych, pełnych nadziei  
i wiosennych radości

Świąt  
Wielkanocnych

Łyczą  
Czytelnikom

Łarząd Miasta

Dyrekcja  
WSK - PZL

Redakcja



W miniony piątek na swym wyjazdowym posiedzeniu obradowała w Świdniku Krajowa Rada Lotnictwa. Po obejrzeniu kilku wydziałów przedsiębiorstwa, jej członkowie wysłuchali dwóch referatów na temat sytuacji w przemyśle śmigłowcowym oraz współpracy i międzynarodowej kooperacji firm lotniczych.

Do największych producentów śmigłowców wytwarzających własne konstrukcje należą: Bell, Sikorski, McDonnell Douglas, Boeing, Robinson, Enstrom, Brantley, Kaman, Rogerson Hiller, Schweizer w USA i Kanadzie; Mil, Kármán — Wspólnota Niepodle-

### Szanse dla śmigłowców

głych Państw; Eurocopter powstały z fuzji francuskiej, Aérospatiale i niemieckiego Messerschmitt — Bolkow — Blohm; Westland — Wielka Brytania, Agusta — Włochy, WSK „PZL-Świdnik” S.A.; Hindustan — Indie; MBB/Kawasaki — Japonia.

Wiele firm wytwarza śmigłowce na podstawie licencji, np. w Chinach, Turcji, Indonezji, Brazylii, Rumunii.

Ogólnie rynek śmigłowcowy można podzielić na wojskowy (śmigłowce uzbrojone i nieuzbrojone) oraz cywilny (śmigłowce

Dokończenie na str. 2

„Wesoły nam dziś dzień nastał,  
Którego z nas każdy żądał,  
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał —  
Alleluja, alleluja!”

Tak śpiewamy dziś we wszystkich kościołach polskich. Treść tych słów podchwytują dzwony i brzmia radosnym echem. Śpiewają nasze usta, a serca biją w takt tych słów, uczuciem szczęścia, nadziei, miłości i optymizmu. Wyciągają się dionie do uścisku, a na usta spływają słowa życzeń: „Wesołych Świąt!”

Prawdziwym powodem tej radości jest wyzwolenie, które dokonało się w zmartwychwstaniu Chrystusa. Był to dzień największego zwycięstwa: nieba nad piekłem, Boga nad szatanem, życia nad śmiercią.

Wielki Piątek zdawał się być triumfem piekła i szatana. I oto w niedzielę Zmartwychwstania odwróciła się karta. Cały wysiłek wrogów Chrystusa okazał się próżny. To wszystko bowiem, co miało być przyczyną hańby stało się dowodem Zmartwychwstania i proklamacją dla triumfującego Króla.

Ernest Lăwisse powiedział kiedyś: „Ja, jako historyk, nie wiem co się wydarzyło w poranek Wielkanocy. Ale wiem dobrze, że tego dnia narodziła się ludzkość, która nie umiera.

Zmartwychwstanie Jezusa oznacza zwycięstwo wobec największej katastrofy i niewoli, w jaką popadł rodzaj ludzki po grzechu pierworodnym.

Exultet! Radujmy się i weselmy. Radujmy się ze zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, dobrem nad złem, Chrystusa nad szatanem, nieba nad piekłem.

Radość tę wyrażajmy nie tylko w życzeniach, nie tylko ustami, ale całym życiem. ks. Tadeusz Nowak

## Siatkarze w I lidze

Wśród fanów siatkówki euforia! Po rocznej nieobecności siatkarze Avii znowu w I lidze! Dwa zwycięstwa nad Stalą Grudziądz 3:0 i 3:1 przesądziły sprawę. Ani Politechnika ani też Stal Grudziądz nie są już w stanie odrobić strat. Obydwie drużyny przegrały wyścig na finisz z naszym zespołem! Za kilka miesięcy zagramy znowu z najlepszymi. Będziemy więc oglądać ponownie „wielką siatkówkę”.

Trener JERZY MISZCZUK wy-

konał solidną robotę! Stworzył na nowo II ligowy zespół na miarę naszych oczekiwań! Duże brawa dla Jego podopiecznych: „KRZYCHA” (LEMIESZKA), „KOSTKA” (KOSTANIAKA), „STEFANA” (STEFANOWICZA), „MISKA” (KOWALA), „MRÓWKI” (BARTKIEWICZA), „LOCZKA” (DZIRBY), „WOJTKA” (SAMOSZUKA), „JĘDRKA” (BAGNIUKA) i wszystkich pozostałych.

KR-K



## Przy okazji święta wiosny

Pierwszy dzień wiosny (21 III) to już od kilku lat tradycyjnie dzień wolny od zajęć lekcyjnych. We wszystkich szkołach organizowano wewnętrzne imprezy.

Niektóre placówki zwróciły się o pomoc do Miejskiego Ośrodka Kultury. Szkoła Podstawowa nr 2 wynajęła salę kinową na spektakl słowno-muzyczny w wykonaniu zespołu DESANT. Sp 3 oraz

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 poprosiły o wyświetlenie (osobno) filmu „Odlotowe szaleństwo”. Natomiast uczniowie Zespołu Szkół nr 2 („ogólniak” i „medyk”) gremialnie przybyli na projekcję najtytułniejszego ostatniego filmu. „Liste Schindlera”. Ta szkoła zorganizowała też otwarty przegląd swidnickich młodzieżowych grup muzycznych.

(sm)

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

## Wybory Miss Lubelszczyzny w Świdniku

Dokończenie ze str. 1  
dzie czytelnie oznakowany, a samochody będzie można bez obawy zostawić na stróżnicy parkingu. Dla osób mieszkających poza terenem Świdnika, a nie posiadających własnego środka lokomocji mamy również dobrą wiadomość. Po imprezie organizatorzy zapewniją dojazd do Lublina.

Bilety na Wybory Miss Lubelszczyzny w cenie 120 i 150 tys. zł są już do nabycia w kasie

kina „Loś” (przed imprezą w kasach hali Avia) oraz w Lublinie — Dom Towarowy Sezam (stoisko muzyczne), Biuro Usług Turystycznych GLOBTROTTER ul. Zana 38A pokój 204 tel. 55-72-54 w. 224.

Wszystkie bilety biorą udział w losowaniu cennych nagród.

Głównymi sponsorami tej imprezy są: firma ZEPTEK International oraz Radio Rytm. opr. (sis)

Dokończenie ze str. 1  
transportowe, pasażerskie, ratownictwa morskiego i lądowego, sanitarne, szybkiej pomocy medycznej, policyjne, do przewozu VIP).

W ubiegłym roku sprzedano około 300 maszyn dla celów cywilnych na sumę przekraczającą 1 mld dol. Był to kolejny rok recesji i spadku sprzedaży.

Najwięcej śmigłowców, zarówno cywilnych jak i wojskowych, zarejestrowanych jest w Ameryce Północnej (odpowiednio 11862 i 12274). Sytuacja na rynku wojskowym jest lepsza, przeważają w nim kontrakty wieloletnie. Tak stawy nie zmniejszają się tak drastycznie, choć obserwuje się okrojenie nakładów na finansowanie nowych programów, np. Tiger, Comanche.

Badania marketingowe światowego rynku śmigłowcowego wy-

kazują, że jednak będzie się on powiększał. Widoczne są już nawet pewne oznaki ożywienia. Mimo znacznego spadku sprzedaży, po raz pierwszy od czterech lat wzrosła liczba zamówień. Z pewnością wpływa na to fakt, że 1/3 eksploatowanych maszyn ma więcej niż 20 lat oraz pojawienie się na rynku nowych modeli m. in. MD Explorer. EC 135, Kamow Ka-62, Bell 430, SW-4.

Potencjalnymi klientami stają się państwa obszaru Pacyfiku, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Aby sprostać wymaganiom klientów, śmigłowce będą musiały być coraz tańsze w eksploatacji, bezpieczniejsze. Powinny spełniać coraz więcej zadań, łatwo przebudowywać się z jednej wersji na inną, zapewniać użytkownikom coraz bardziej komfortowe warunki lotu.

## Szanse dla śmigłowców

dem takiej sytuacji jest produkcja zespołu drzewi dla Boeinga przez WSK Mielec lub centropłatu samolotu ATR-72 w naszej Wytwórni. Wspomniane przypady są to wartości offsetu na bardzo niskim poziomie. Normą jest offset nie mniejszy niż 30% wartości kontraktu.

Zjawisko offsetu stało się częścią składową polityki przemysłowej, zarówno państw, które sprzedają technicy, jak i państw kupujących. Jest szansą dla krajów takich jak Polska.

W ostatniej części obrad dyskutowano na temat ataków jakie ostatnio skierowane były na szkolno-bojowy samolot Iryda, z mieleckiej WSK. Zarzucano mu, że nie spełnia wymogów stawianych przez wojsko, głównie, potencjalnego użytkownika. Zdaniem członków Rady zarządy były mocno przesadzone i wynikały raczej z braku znajomości samolotu. Kłopoty WSK Mielec porównywano do naszych, sprzed 2 lat, kiedy to usiłowano na wszelkie sposoby zdyskredytować Sokola, podkreślając przy tym zalety Bella.

Kwietniowa Sesja Krajowej Rady Lotnictwa odbędzie się w WSK Mielec.

dan



## Radosnych, zdrowych Świąt Wielkanocnych wszystkim Klientom sklepów

„Społem” PSS  
życzy Zarząd i Rada Nadzorcza  
„Społem” PSS w Świdniku.

## Jubileusz ZIW

Z okazji 75 rocznicy powstania Związku Inwalidów Wojennych i 26-lecia działalności oddziału swidnickiego, 23 marca, odbył się Nadzwyczajne Posiedzenie Związku.

W 1973 roku na terenie naszego miasta powstało niewielkie koło terenowe ZIW koncentrujące się przede wszystkim na prawidowej ewidencji członków, na nawiązywaniu kontaktów z zarządem lubelskim i zapoznaniu się z obowiązującymi zasadami i przepisami. Potem praca zarządu przebiegała sprawnie, rozszerzono skład komisji problemowych, preferowano spotkania inwalidów z młodzieżą, opisywano wspomnienia i relacje z bitew.

W latach 1984-86 działalność znacznie się rozwinęła, przyznawano zapomogi pieniądze i talony na trudno dostępne artykuły.

Po kilkakrotnych zmianach składu Zarządu w 1987 roku nowym prezesem został MIKOŁAJ KACZYŃSKI, który pełni te funkcje do dnia dzisiejszego. Środowe spotkanie było kolejnym ważnym wydarzeniem w życiu tego związku.

Prezes ZIW Mikołaj Kaczyński przedstawił sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności i dokonał bilansu na przestrzeni 20 lat. Kolejnym zagadnieniem omówionym przez prezesa była kwestia zapomóg dla podopiecznych oraz sprawa zapewnienia im opieki lekarskiej. Oba te problemy zostały już częściowo rozwiązane dzięki pomocy finansowej Spółdzielni Mieszkaniowej, Spółdzielni Rzemieślniczej im. Kilińskiego w Świdniku, Urzędu Gminy Melgiew oraz dzięki przychylności lekarzy; internisty MARIANA

DOBROWOLSKIEGO, internistki — dermatolog WANDY DOMAŃSKIEJ i internistki TERESY DYZMA, którzy w powstałej w 1990 roku Społecznej Przychodni Lekarskiej otaczają członków związku opieką w pełnym zakresie.

W podziękowaniu za stałą i doradczą pomoc prezes Związku wręczył medale pamiątkowe i dyplomy wszystkim, którzy wspomagają Związek. Otrzymał je: — prezes Spółdzielni Mieszkaniowej ANDRZEJ CWIEK, — prezes Wielobranżowej Spółdzielni Rzemieślniczej im. Kilińskiego w Świdniku — mgr STANISŁAW KUCHARUK, — ppłk HENRYK MARUSZAK.

Po części oficjalnej odbył się

Dokończenie na str. 5

# BIAŁA PLAMA —DOPEŁNIENIE

Czterdziesta rocznica nadania Świdnikowi praw miejskich, którą będziemy obchodzili w tym roku, jest okazją do prezentacji tekstów nawiązujących do historii tych okolic. Między innymi do przedstawienia dzieł tych ziem nieco tylko poprzedzających czasy wybudowania na nich naszego miasta. W numerze świątecznym, który otrzymaliście Państwo na Boże Narodzenie, zamieściliśmy wspomnienia pana Stefana Kozioła. Dziś chcielibyśmy dołączyć do nich kolejne — w pewnym sensie dopełniające tamte poprzednie i uzupełniające je. Tym razem naszym rozmówcą jest pan HENRYK KOMOROWSKI, emerytowany nauczyciel szkoły

wojną był tu jeszcze pola, ale chyba już nawet w 1939 roku Ulrich wyciął go i sprzedał drzewo.

Aha — no i jeszcze to słynne „Króla pole”. Słusznie mu się ta nazwa należy. Michał Król, mój chrzestny ojciec — wspomina pan Komorowski — miał tam rzeczysko sporą ziemię. Za większą część tego pola nie zapłacił mu ani grosza.

Przed wszystkim chciałbym rozpocząć od sprostowania pewnej drobnej zresztą nieścisłości, jaka zakradła się do relacji pana Kozioła — rozpoczął na pan Komorowski. A dotyczy ona krótkiej wzmianki o folwarku Franciszków. Rzeczywiście zaczął się on tak nazywać dopiero wtedy, kiedy około roku 1912 przybyli tu osadnicy z Franciszkowa znad Wisły, ale wtedy nie była to jeszcze własność Komorowskich. Mój ojciec — Józef Komorowski — kupił folwark dopiero w 1920 roku. A wcześniej sam folwark był po prostu częścią majątku krepieckiego i nie nosił oddzielnej nazwy. W folwarku była owczarnia.

Całe dobra krepieckie, należące do Słubowskiego, a dopiero później do jego krewnego Sawickiego, rzeczywiście w początkach XX wieku były własnością Grodzieckiego. Zaciągnął on olbrzymie kredyty w Banku Rolnym w Lublinie. W wyniku tego zadłużenia majątek został przejęty przez tenże bank i zlicytowany. Parcelowany był też przed I wojną światową i pochodzące z tej parcelacji działki bank sprzedawał stosunkowo tanio i na dogodnych warunkach. Stąd między innymi mogli nabywać ziemię również i niezamożni osadnicy znad Wisły. To właśnie oni wykupili folwark i założyli Kolonię Franciszków. A owarczarni i resztkowiec kupił Jan Lipiec. W 1915 roku wycofujący się Rosjanie spalili owczarnię; mój ojciec odkupił tę część dzisiejszego Franciszkowa od Lipca i Miturskiego.

Wszystko to zostało nam odebrane w 1951 roku pod budowę baraków — wspomina pan Henryk Komorowski. Ale tu powiem

o pewnej ciekawostce. Otóż obok dzisiejszego Franciszkowa pozostało około 2 i pół hektara uzbrojonego terenu, który do dzisiaj leży odłogiem i nikt się tym nie interesuje. A przecież z całą pewnością bez większych nakładów dałoby się tę ziemię wykorzystać.

Po parcelacji dóbr krepieckich ta ich część, na której dzisiaj stoi miasto, w większej części została kupiona przez Ulricha i Gradla. Gradel nie za bardzo chyba miał ochotę gospodarzyć i stosunkowo szybko wyprzedził swoją ziemię chłopom. Kupił ją od niego m. in. Olejnik, Pucek, Witkowski, Dobrowolski, Waszczak, Kozioł (Stanisław, brat Józefa, tego który swoją ziemię kupił wcześniej od Majewskiego). A ziemia Ulricha była w większości dzierżawiona przez Stanisława i Tomasza Kicińskich. Bo sam Ulrich mieszkał w Warszawie. Był podobno bardzo bogaty — miał skład nasion przy ulicy Siennej. Jego syn był przez pewien czas przed wojną ministrem komunikacji. Przez kilka lat myślał o tym, żeby zbudować tutaj willę. Ile tu, do Świdnika, przyjechało wagonów z materiałami budowlanymi... Te wille budował mu Wojciech Gab, ale tak ja „budował” przez kilka lat, że wszystko przepił i nigdy tej budowy nie dokończył. Sama willa miała stać tam, gdzie dzisiaj jest przedszkole — „szóstka”.

Dopiero w 1946 roku przyjechał syn przedwojennego właściciela tej ziemi i sprzedał ją — w większości Kicińskim, a częściowo kupił ją Niecko. To był między innymi ten teren, gdzie dzisiaj budynek Urzędu Miejskiego, pawilon dawnego Pewexu... Przed

Pan Komorowski potwierdza to, o czym już wcześniej mówił mi pan Kozioł. To znaczy, że była to bardzo urodzajna ziemia i że wszystkie pogłoski o tym, że były to jakieś tam „nieużytki”, to tylko propagandowe kłamstwa władz, które nie licząc się z własnością prywatną decydowały o przeznaczaniu terenu pod zabudowę.

Były więc tu lasy — potem pola. Ale były też rzeki i jeziora! Tak, właśnie jeziora — potwierdza mój rozmówca, kiedy nie bardzo chce dawać mi wiary. Spore jezioro było mniej więcej w okolicach dzisiejszego pawilonu przy ulicy Raclawickiej. Tego, gdzie do niedawna mieściła się Spółdzielnia Mieszkaniowa, a dzisiaj jest bank. Jeszcze moja mama się tam kąpała. I te jeziora połączone rzeką, były w tym zagłębieniu terenu, tak jak dzisiejsza Raclawicka. Brzeziny, Osiedle Lotnicze. Mniej więcej od gospodarstwa Kamoli „na dolku”, aż do samego Krepca. A oprócz tego w okolicach tych jezior były mokradła. Działaj to wszystko już powysychało i nie ma po nich ani śladu. Ta rzeka, która łączyła jeziora, wpadała do Melgiewki. A sama Melgiewka, to już była spora rzeka! Jakie tam były ryby, jaka kryształowa woda... Kapaliśmy się w tej rzece jeszcze przed samą wojną...

Kiedy budowano miasto, wykopano odkryty kanał. Jego resztki są do dziś, zaraz za południowym skrajem Brzeziny. To był kanał burzowy, odprowadzający nadmiar wody podczas ulewnych deszczów do oczyszczalni ścieków. A z oczyszczalni woda była odprowadzana do jeziora. **Dokończenie na str. 5**



**SKRZYDLATE LATA (6)**

**Pożegnanie instruktora**

Aeroklub Robotniczy w Świdniku wkroczył w 42 rok swej historii i właściwie zapominano już o jubileuszu „czterdziestki”. Próbowałem z tej okazji przybliżyć współczesnym początki sportowego latania w naszym mieście. Kilka dni temu, podczas smutnej uroczystości na lubelskim cmentarzu, kiedy żegnano zmarłego 12 marca śp. ANTONIEGO GRABOWSKIEGO, uświadomiłem sobie, że był tym, który od pierwszego zamysłu towarzyszył tworzeniu Aeroklubu Robotniczego. Ale nie było to Jego pierwsze spotkanie z lotnictwem.

**W PRZEDWOJENNYM LUBLINIE.**

Tylko nieliczni wiedzą, że Lublin był miejscem narodzin polskiego przemysłu lotniczego pod postacią Zakładów Mechanicznych „E. Plage i T. Laśkiewicz”. Z tej febrycznej — początkowo wytworzonej — powstawała później Lubelska Wytwórnia Samolotów. Antoni Grabowski zanim trafił do pracy w zakładowym laboratorium LWS, działał już w Aeroklubie Lubelskim, w którym był pionierem sportu spadochronowego. Skoczek spadochronowy w tamtych czasach kojarzył się z... samobójcą. Ówczesne bowiem spadochrony dalekie były od doskonałości i w zasadzie stanowiły jedynie „ostatnią deskę ratunku” dla pilotów w sytuacjach bez wyjścia. Pojęcie „sport spadochronowy” brzmiało więc abstrakcyjnie.

Wysokie umiejętności Antoniego Grabowskiego w posługiwaniu się spadochronem znalazły uznanie władz wojskowych. Jako cywilowi, na krótko przed wojną zaproponowano Mu objęcie funkcji instruktora w nowo utworzonym Wojskowym Ośrodku Spadochronowym w Bydgoszczy. Był więc pionierem w tworzeniu pierwszych polskich oddziałów powietrzno-desantowych.

**ZNOWU W LOTNICTWIE.**

Czas okupacji spędził Antoni Grabowski na Lubelszczyźnie. Z chwilą opuszczenia tych terenów przez wojska niemieckie, natchyniał włączyć się w nurt odbudowy polskiego lotnictwa. Front stał jeszcze na Wiśle, a On już latał. Początkowo jako tzw. konwojent w eskadrze rządowej, rozwijając z radzieckimi pilotami przesyłki pocztowe popularnymi „kukuruznikami”. Potem awansował na ekspedytora, czyli współczesnego zawiadowcę lotniska, na polowym lądowisku w Dysie koło Lublina. Jednocześnie z grupką Jemu podobnych entuzjastów reaktywował Aeroklub Lubelski. Przez wiele lat łączył funkcje instruktora instytucji lotniczych z pracą instruktora samolotowego i spadochronowego. Lotniskiem sportowym były wówczas łaki wokół lubelskiego zamku w miejscach, gdzie dziś znajdują się ogródki działkowe.

LATA W ŚWIDNIKU.  
Niemal wraz z rozpoczęciem

budowy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Antoni Grabowski związał się ze Świdnikiem. Jak później okazało się na wiele lat. W zakładzie pełnił różne kierownicze funkcje, ale kiedy Go poznałem był asystentem ówczesnego dyrektora naczelnego — inż. Aleksandra Smolarkiewicza. Może właśnie to stanowisko pomogło Mu w skutecznym „popychaniu do przodu” organizacji Aeroklubu Robotniczego. I znowu łączył pracę zawodową z działalnością sportową w aeroklubie. Istotny zwrot w Jego karierze lotnika nastąpił z chwilą podjęcia w Świdniku produkcji śmigłowców. Bez zału rozstał się z wygodną posadą urzędniczą i znalazł sobie miejsce w hangarze, bliżej śmigłowców. Był w jednej z pierwszych grup szkolonych pilotów śmigłowcowych. Jego miejsce pracy stanowił samochód — radiostacja, skąd kierował lotami innych.

I tak mijaly lata. Po pierwszych SM-1 nad świdnickim lotniskiem pojawiły się śmigłowce Mi-2. Antoni Grabowski ze względu na wiek i stan zdrowia już na nich nie latał, pozostał im jednak wierny aż do przejścia na emeryturę. Mimo formalnego rozstania z zakładem często go odwiedzał, bywał też w aeroklubie, działając w Klubie Seniorów Lotnictwa. Aż nadszedł dzień rozstania z lotniczą bracią Świdnika i Lublina na zawsze.

Tadeusz Chwałczyk

Filologię Polskiej UMCS, a o swoich fascynacjach z pogranicza językoznawstwa i literatury współczesnej rozmawiała na spotkaniu zorganizowanym przez Lubelskie Towarzystwo Miłośników

**Nowa książka  
Anny Pajdzińskiej**

ka — „Frazelogizmy jako tworzywo współczesnej poezji”, która jest pierwszą z serii „Literatura — Lingwistyka” Agencji Wydawniczo-Handlowej Antoniego Dudka. Dodajmy, że Anna Pajdzińska pracuje w Instytucie

Książkę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Czy nie byłoby wskazane zorganizowanie spotkania z autorką w jej rodzinnym mieście? (sm)

**Sukces  
młodzieży z SDK**

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski to impreza z tradycjami. 15 marca, podczas eliminacji wojewódzkich w Lublinie, reprezentanci naszego miasta, firmowani przez Spółdzielcy Dom Kultury, odnieśli naprawdę niebywały sukces. W kategorii poezji śpiewanej (dwa utwory śpiewane plus wiersz recytowany) aż trzy osoby na cztery zakwalifikowały się do dalszych „rozgrywek”, a czwarta otrzymała wyróżnienie. Do przeglądu makroregionalnego w Puławach przeszli: RAFAŁ PYDYS, PAWEŁ LADNIAK i DOMINIKA PALUCH (łącznie pięć osób), zaś wyróżnieniem nagrodzono ERNESTA KUSZYKA (były tylko dwa). Naszym śpiewakom towarzyszyli muzycy z SDK: TOMASZ RZĄD i KONRAD NIEROJEWSKI — pianino, MACIEJ CHOINA — gitara basowa, ROBERT JAKUBASZEK — perkusja, MALGORZATA IWANIUK — flet. Eliminacje w Puławach odbędą się 8-10 IV, natomiast ogólnopolskie w Ostrołęce. Finał, czyli konkurs laureatów, zaś — w Gdańsku. Życzymy powodzenia.

S. Myk

(Krs.)

**POETYCKI SUKCES  
JANUSZA ADAMCZYKA**

Redakcja naszego pisma od kilku miesięcy duchowo (choć nie tylko) patronowała śmiało przedsięwzięciu JANUSZA ADAMCZYKA. Pragnął on wydać zbiór swoich wierszy — o czym pisaliśmy w „GS” nr 30/1993. Za naszym pośrednictwem — między innymi — poszukiwał on sponsorów.

I oto w ostatnich dniach ubiegłego roku ukazała się w lubelskim Wydawnictwie Kerygma jego książka pt. „Płonać, aby żyć”. Zgodnie z życzeniem autora, pragniemy wymienić w tym miejscu tych, którzy pomogli w ogłoszeniu tomu. Są to: HEINRICH BUCHNER (NIEMCY), DANUTA GIERUSZCZAK-DRABIK (KALINÓWKA), STANISŁAW MAZDZIAR (ZABKI K. WARSZAWY), EWA WYSZYŃSKA-KUŚ (ŚWIDNIK), MARIA i TADEUSZ ADAMCZYKOWIE (KAMIEŃ PUŁAWSKI), BARBARA JAŁOWIŃSKA (ŚWIDNIK).

A teraz kilka słów o autorze. Janusz Adamczyk urodził się w 1947 r. w Łaziskach k. Opola Lub. Do liceum ogólnokształcącego uczęszczał w Kazimierzu Dolnym i Opolu Lub. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie oraz Studium Doktoranckie w Instytucie Badań Edukacyjnych w Warszawie. Od 1967 r. jest nauczycielem, od 1972 w Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku.

Poezja zajmuje się od ponad trzydziestu lat, ale dopiero w ubiegłym roku pokonał skromność i dał się namówić na publikację swych wierszy, m. in. w tomie III antologii „A Duch wieje, kiedy chce” (Lublin) i naszym piśmie (nr 30).

Janusz Adamczyk nie jest poetą typowym jak na obecne czasy — chciałoby się powiedzieć, znając próby zwłaszcza autorów młodych i po raz pierwszy publikujących. W krótkim wstępie do tomiku pisze, że zbiór kryje w sobie trzydzieści lat mojego życia — czas, kiedy nie w pełni uświadomianej, tęsknoty do Boga, czas doświadczenia i coraz wyraźniejszego rozróżniania dobra i zła, czas świadomego szukania i zbliżania się do Boga. Dzisiaj my-

ślę, że warto było cierpieć i z przekonaniem mówić, że bez cierpienia i bez nadziei trudno jest zrozumieć siebie i niemożliwie staje się spotkanie Boga, nawiązanie z Nim autentycznej relacji”.

Wiersze Janusza Adamczyka można — w związku ze słowem wstępnym i po lekturze — rzeczwiście nazwać religijnymi. Mają one jednak wymiar głębszy. Z rozmów z ich autorem wynika, że traktuje on sztukę za wyjątkową formę manifestowania stanu ducha tak konkretnego twórcy, jak i grupy ludzi, a nawet narodu. Poezja zajmuje, według niego, szczególne miejsce w tym specyficznym systemie informacyjnym, albowiem ona najbardziej skutecznie prowokuje do refleksji, silnych przeżyć emocjonalnych i w ten sposób rozwija sferę duchową człowieka. Tak czyni dobra poezja. Zła zaś wpływa destrukcyjnie na rozwój duchowy, jałowa natomiast nie wywołuje znaczących zjawisk w sferze duchowej.

A jaka jest poezja Janusza Adamczyka? Jak sam twierdzi, pierwsze 20 lat (1962-1982) było dlań odkrywaniem podświadomości, uświadamianiem sobie własnej sfery duchowej, uświadamianiem nazywania tego, co dzieje się w duszy człowieka. Następnie 10 lat stanowiło próbę wyrażenia stanów własnego ducha, zwłaszcza w konfrontacji ze „strukturą duchową ludzi, z którymi dane mi było mieć do czynienia”.

Janusz Adamczyk swa bieżącą twórczość określa jako „świadome i dosyć odważne prowokowanie do refleksji”, jako czynnik „wymuszający” refleksję, zastanowienie się nad zjawiskami, których na co dzień sobie nie uświadamiamy. Poezja ma służyć rozwojowi duchowemu człowieka.

Jako przykład na to poeta podał nam jeden z ostatnio napisanych wierszy:

Marzenko  
wiem  
że gdziekolwiek byłaś  
sama byłaś  
taka mają  
w takim dużym świecie  
ale nie zginęłaś  
dla mnie  
twa boleść  
w bramę do wieczności  
niech Jezus zamieni  
On silniejszy od świata tego  
dla Niego twa dusza  
przez wiernych zdeptana

Wiersze z tomu „Płonać, aby żyć” zostały ujęte w trzy symboliczne części: „Stos”, „Dym”, „Płomień”. Geografia ich powstania pokazuje trasę życia Janusza Adamczyka: Kazimierz, Opole, Kamień Puławski, Białobrzegi k. Zegrza, Zaklików, Łęczna, Radzyn Podlaski, Zakopane, Świdnik, Kraków, Warszawa, Leningrad — Warszawa — Świdnik, Bergen — Monachium — Warszawa, Świdnik..

A geografia mówi o biografii, z której dowiadujemy się, że „najczęściej przegrywam”, że trzeba „świadomie pod górę iść”, że „moja wina”, że „może sprzyjać wiatr mnie uratuje”, że „Idę w coraz większej mgłę”, że „przyparł mnie Pan”, że Heinrich „jak syna mnie przyparł”, że „warto przyjąć miód” i na koniec — z 25.03.1993 r. — że

Można wiele  
można prawie wszystko  
uczynić

Janusz Adamczyk jest niepoślednim poetą. Jego poezja oddaje JEGO życie. Resztę można wyczytać w „Płonać, aby żyć” (m. in. w Bibliotece Miejskiej).

Ślawomir Myk

Witold Lewczuk jest mieszkańcem Świdnika, ma 22 lata. Wiersze pisze od kilku lat. Do zaprezentowania twórczości namawiała Go od dawna wicedyrektor ZST Teresa Seremak. Głównie za Jej namową zdecydował się na przysłanie do redakcji kilka utworów. Drukujemy jeden z Jego wierszy.

**Wiersz na czas**

Masz  
Pięć minut,  
Sprawdź się.  
Sprawdź  
Wycpinając  
Nadmiar.  
Szczegółowy traktat  
Niedomówień  
Stosowania wyszukań  
Rozpatruje ogół  
Pojedynczych przypadków  
Niezapamiętych reprezentantów  
Dziedziny podejrzliwej  
Logiki myślenia.  
Zagmatwanie niejasności  
Odrobiną filozofii  
Przyjmuje wartość  
Postępu inflacji  
Wstecznych dążeń.  
Źródło metafizycznych pojęć  
Podaje ożywcze impulsy  
Zbawienie działającemu  
Rozstrojowi nerwowemu.  
Wewnętrzne ciepło tworzenia  
Zar płonąć domów  
I odbudowa zniszczeń  
Wywołanych remontami  
Uaoczniają bliskość  
Nieobecności  
Spokoju psychicznego.  
Na szczycie  
Najgłębszego wąwozu  
Odchylen tolerancji  
Pługostwo cnotliwych wypowiedzi  
Wznosi gmach ku czci  
Domniemyanych przywódców.  
Ostateczną trwałością  
Jest jedynie  
Bezsens rozkładu  
Niezaprzeczalnych dowodów.  
Rzeczelną paranoją  
To klucz do sukcesu!!!

Witold Lewczuk





NIECH CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁY DA NAM WYTRWAŁOŚĆ I SIŁY, ABYŚMY NIE ZWAŻAJĄC NA TRUDNOŚCI MOGLI ZREALIZOWAĆ NASZE CELE DLA DOBRA WSZYSTKICH LUDZI CIĘŻKIEJ PRACY.



Wszystkim pracownikom WSK i mieszkańcom Świdnika życzenia wszelkiej pomyślności i łask bożych z okazji Święta Zmartwychwstania Pańskiego

składa  
KOMISJA MIĘDZYKLADOWA  
NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik”

#### STANOWISKO KK

Komisja Krajowa przypomina, że proponowane przez Rząd RP negocjacje (tzw. gwarancji socjalnych) nie mają nic wspólnego z „umową społeczną” i są próbą wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Rząd RP najpierw ustalił budżet państwa na 1994 r., przeznaczył niewystarczające środki na cele socjalne, a potem zorganizował „negocjacje socjalne”, by podzielić się odpowiedzialnością ze związkami zawodowymi za niedotrzymanie obietnic, wyborczych, za ciągle ograniczenie sfery socjalnej, za trudny do przyjęcia dla rodzin budżet na 1994 r.

Komisja Krajowa domaga się realizacji już podpisanych porozumień w tym „Paktu o przedsiębiorstwie” oraz rzetelnych negocjacji z Rządem RP w trwającym od sierpnia 1992 r. sporze zbiorowym o rekompensowanie wzrostu kosztów utrzymania. W ramach tego sporu mieści się realizacja większości postulatów Związku — i właśnie w tym sporze rząd RP uporczywie odmawia negocjacji z władzami krajowymi NSZZ „Solidarność”.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

#### UCHWAŁA III WZD REGIONU ŚRODKOWOŚCİODNIEGO

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” postanawia przeprowadzić dwugodzinny strajk ostrzegawczy wszystkich struktur Związku w Regionie Środkowoschodnim z wyłączeniem oświaty i służby zdrowia w ramach ogólnopolskiej akcji protestacyjnej w terminie ustalonym przez Regionalny Sztab Akcji Protestacyjnej uzależnionym od stanowiska Krajowego Sztabu Protestacyjnego.

Walne Zebranie Delegatów apeluje do wszystkich członków NSZZ „Solidarność” o wpłaty określonych decyzjami władz krajowych Związku kwot pieniężnych na Fundusz Strajkowy.

Strajk będzie poparciem postulatów krajowych:

- zmniejszenia wzrostu cen energii,
- wzrostu płac wraz ze wzrostem produktu krajowego brutto,
- zmiany polityki podatkowej państwa,
- skrócenia do pięciu dni tygodnia pracy,
- zniesienia popiwku,
- uwłaszczenia obywateli.

Walne Zebranie Delegatów domaga się również podjęcia przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zdecydowanych działań (mających na celu pokonanie pogłębiających się różnice poziomów rozwoju gospodarczego i wynikających stąd różnic poziomów życia obywateli oraz rozwoju cywilizacyjnego województw: zamajskiego, lubelskiego i białostockiego w porównaniu z innymi regionami Polski).

Kontynuacja dotychczasowej polityki doprowadzić może do powstania tak głębokich podziałów społecznych w Polsce, które trudno będzie w przyszłości przezwyciężyć i które stać się mogą źródłem poważnych odruchów niezadowolenia.

## Walne Zebranie Delegatów

19 marca odbyła się kolejna sesja III WZD Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność”. Jednym z ważniejszych punktów porządku Zebrania było opracowanie strategii Solidarności w Regionie, w związku z trwającą akcją protestacyjną ogłoszoną przez Komisję Krajową.

Po dość długiej i burzliwej dyskusji w czasie której omawiano dotychczasowy przebieg akcji strajkowej, delegaci III WZD postanowili, że w przypadku braku postępu w rozmowach z rządem przeprowadzony zostanie dwugodzinny strajk ostrzegawczy w regionie w terminie wyznaczonym przez Krajowy Komitet Protestacyjny.

Ze strajku wyłączeni byliby pracownicy Oświaty i Służby Zdrowia. Ich protest ograniczyłby się do akcji plakatowej oraz do zebrań z pracownikami, w czasie których będzie wyjaśniona geniza sporu z rządem.

Delegaci III Walnego Zebrania wystosowali apel do wszystkich Komisji Zakładowych o dokonanie wpłat na tworzonego Krajowego Funduszu Strajkowego. Delegaci również zobowiązali członków Zarządu Regionu oraz członków wszystkich Zarządów Oddziałów do zorganizowania jak największej ilości spotkań z organizacjami zakładowymi „S”.

Celem tych spotkań byłoby wyjaśnienie strategii Związku

oraz przekonanie załóg o słuszności przeprowadzonej akcji protestacyjnej.

W czasie obrad przewodniczący Szczyteli poinformował delegatów o przebiegu rozmów Mariana Krzaklewskiego z Premierem Pałkiewiczem. Na spotkaniu tym uzgodniono powołanie zespołu ekspertów który wypracuje propozycje załatwienia postulatów Solidarności.

Poza wydrukowanymi uchwałami w dzisiejszym „Grocie” przyjęto uchwałę w której zwrócono się do Senatu o odrzucenie a do prezydenta o niepodpisywanie nowej ustawy popiwkowej.

Piotr Karwowski

## TYDZIEŃ W ZWIĄZKU

● 17 marca z inicjatywy przewodniczących Komisji Wydziałowych Solidarności odbyło się spotkanie pracowników Zakładu Narzędziowego z dyrektorem Janem Mirońskim.

Powodem spotkania było oburzenie pracowników formą przeprowadzonej kontroli przez Komórkę Rewizji. Pracownicy podkreślali, że dla przeprowadzenia rutynowej kontroli przyjęto bardzo drastyczną formę. Kontrolę przeprowadzono w sposób urągający godności pracowników.

Na zakończenie spotkania Dyrektor J. Miroński przeprosił pracowników w imieniu kierownika Komórki Rewizji i dyrektora technicznego WSK za sposób przeprowadzenia kontroli.

Na spotkaniu omawiano również wydziałowe zakładu narzędziowego, wypłatę premii przedświątecznej, planowane podwyżki płac, nowy system płac w zakładzie narzędziowym.

● 18 marca odbyło się spotkanie Dyrekcji WSK z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Ustalono, że w okresie do 30 marca zostanie wypłacona dodatkowa premia w wysokości 500 tys. zł netto na każdego pracownika.

Przedyskutowano wstępnie sprawę podwyżek płac. Ze względu na brak odpowiedniej ilości

zamówień i trudną sytuację finansową zakładu postanowiono że do rozmów na ten temat powróci się w połowie kwietnia.

● 18 i 22 marca odbyły się spotkania przedstawicieli związków zawodowych, dyrekcji i Komisji Mieszkaniowej na temat przyjęcia kryteriów według których zostanie ustalona lista osób, którym zostaną przyznane mieszkania w przebudowywanym hotelu Jurand. Przedyskutowano wstępnie zasady którymi Komisja Mieszkaniowa będzie się kierowała przy ustalaniu listy.

● 19 marca w auli Akademii Medycznej odbyła się kolejna, prawdopodobnie ostatnia w tej kadencji sesja III Walnego Zebrania Delegatów Regionu Środkowoschodniego. Obrady zdeterminowały sprawę ogólnopolskiego protestu Solidarności. Dokładniejsza relacja w innej części „Grot”.  
● 19 marca w WSK odbyło się zebranie Rady Lotnictwa. Członkiem Rady jest również Sekcja Krajowa Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność”. W zebraniu uczestniczył przewodniczący Sekcji Władysław Prygoń.

● Trwała akcja protestacyjna Solidarności. Ze względu na podjęcie rozmów z Solidarnością przez Premiera, protest został

niewielki. 22 marca rozpoczęły się rozmowy ekspertów „Solidarności” i rządowych, które mają przygotować propozycje załatwienia postulatów „Solidarności” które zostaną rozpatrzone na posiedzeniu Rady Ministrów. Po uchwale Walnego Zebrania Delegatów Regionu gotowy jest do przeprowadzenia strajku ostrzegawczego. Do czynnej akcji strajkowej Regionalny Sztab Protestacyjny wyznaczył również nasz zakład. Mimo podjęcia rozmów Komisja Krajowa postanowiła że „Solidarność” nie przerwie protestu do czasu przyjęcia rozwiązań przez Rząd.

● 21 marca odbyło się zebranie Rady Fundacji Socjalnej. Na zebraniu zapoznano się ze stanem bazy materialnej Fundacji, wysokością cen na usługi w zakresie wypoczynku.

Rada zalecała Zarządowi Fundacji opracowanie propozycji dofinansowania skierowań na wczasy i kolonie dla pracowników naszego zakładu znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, przyjęto Plan działań gospodarczych, statutowych i finansowych na II kwartał 1994 roku.

Na następnym zebraniu Rada Fundacji rozpatrzyła bilans za rok 1993 oraz zatwierdziła sprawozdanie dla ministra.

G.

## CZAS REFLEKSJI

Zyjąc w trudnych lecz ciekawych czasach, mamy dużo do zrobienia. Zjednoczeni możemy dużo zrobić dla naszej Ojczyzny i potomnych, którym przyjdzie po nas żyć. Jaką Polskę zostawimy naszym dzieciom zależy od nas. Czy w sprawach zasadniczych potrafimy znaleźć dużo siły i wytrwałości aby zmusić rządzących do rozwiązania systemowych, takich które zapewniają rozwój gospodarstwa kraju, a obywatelom bezpieczeństwo i poczucie, że żyją w państwie prawa, gdzie dobro znaczy dobro, a zło znaczy zło. Takie państwo, z którego będziemy dumnie, że jesteśmy Polakami.

Zryw 1980 roku był doniosłym wydarzeniem jednoczącym Polaków w dążeniu do odzyskania niepodległości. Był początkiem idei gospodarki rynkowej opartej o zasady uczciwej konkurencji, budowanej w oparciu o społeczną naukę Kościoła, która dopuszcza konkurencyjność przez stwarzanie możliwości do wykorzystania ludzkich talentów, a nie partyjniackich układów.

Po wygranych wyborach 6 czerwca 1989 roku wydało się, że będzie to rok przełomowy w realizacji sprawiedliwej gospodarki rynkowej. Srode nas zaskoczono ofertą super liberalny program gospodarczy, spychający pracodawców do roli biernych obserwatorów przemian gospodarczych. Spowodowało to znaczne zmniejszenie aktywności szerokiej grup społecznych w budowie III Rzeczypospolitej. Transformacja gospodarcza przyniosła nową doktrynę ideologiczną niezgodną z ideą „Solidarności”. Tak zwane „rządy solidarnościowe”, podjęły walkę ze Związkiem „Solidarność” dlatego, że była to

jedyna licząca się, dobrze zorganizowana organizacja, ciągle upominająca się o dokonanie rewolucji solidarnościowej. Wynegocjowany „Pakt o Przedsiębiorstwie” miał być początkiem przemian w oparciu o dialog społeczny. Pakt jednak nie wszedł w życie, za to okazał się próbą manipulowania Związkiem próbą uzyskania na czasie przez Rząd, w celu utrzymania przez nową elitę stanu posiadania.

Obecnie sytuacja powtarza się. Sejm uchwalił restrykcyjny budżet, który jest kontynuacją poprzedniej liberalnej polityki gospodarczej. W tym roku wskaźnik dochodów realnych według ustawy budżetowej spadnie o dalsze 5%. Wiele wskazuje na to, że nasz kraj zmierza ku formule państwa oligarchii kapitałowej gdzie 1% społeczeństwa będzie posiadało 90% majątku narodowego.

Usunięciu patologii prywatyzacyjnych nie sprzyja polityka rządu, która celowo wciąga związki w zastępcze dyskusje, takie jak pakt gwarancji socjalnych na 1995 rok, a nie dopuszcza do otwartych dyskusji nad sprawami najważniejszymi, takimi jak budżet czy prywatyzacja i uwłaszczenie obywateli.

Akcja prywatyzacyjna NSZZ „Solidarność” nie jest kolejną rewolucją, lecz poważnym ostrzeżeniem, sygnałem dla rządzących elit, że nie ma społecznego przyzwolenia na zatracenie tych czterech lat ciężkich wyrzeczeń. Obecna władza nie posiada zgody na monopol. Prowadząca otwartą walkę z „Solidarnością” Rząd liczy na zniechęcenie społeczeństwa. Wygranie wojny z „Solidarnością” dla rządzących oznacza skruszenie fundamentu opozycji, wszak

wiadomo, że gdy osłabi się fundament z resztą łatwo sobie poradzić. Po starym utrudnia się dostęp do mas mediów liderom Związku. Przy każdej okazji odniesz się opozycje i „Solidarność” dyskredytując je, aby uniemożliwić jej skuteczne działania.

Rządząca koalicja zdążyła już o tym zapomnieć, że została wybrana głosami zaledwie trzech milionów obywateli i przejawia coraz większą chęć do występowania w imieniu całego narodu. Takie podejście jest bardzo niebezpieczne, zmuszając do prowadzenia licznych protestów zorganizowanej opozycji.

Dziś ci, którzy nie zabezpieczyli sobie bazy materialnej przegrzywają w możliwościach publicznych prezentowania swoich poglądów. Nawet największa siła społeczna jaką jest NSZZ „Solidarność” nie może publicznie przedstawić swoich racji nie mówiąc o tzw. przegranych w wyborach grupowaniach politycznych. Jest koniecznością przeciwstawianie się tłumieniu prawdy historycznej, nieznośnej dla postkomunistycznych decydentów i atakowaniu podstawowych wartości moralnych i przekonań etycznych Polaków.

Wielkiana społeczeństwu neutralność światopoglądowa to polityczny i ekonomiczny awans tych, którzy zacierają granice między prawdą a kłamstwem, tych co chronią prawem bezprawie.

S.p. ks. Teofil Bogucki w jednej z homilii zacytował wpis do książki pamiętkowej: „gdymy Kółko milczy ludzie są zagubieni”. To wzywanie wymaga pilnego podjęcia.

Marian Król i Kazimierz Bachanek



## Jubileusz ZIW

**Dokończenie ze str. 2**  
 poczetunek, podczas którego zebrani mówili o istotnych dla Związku sprawach. Ppłk Henryk Maruszk poinformował o mających się odbyć w dn. 17 - 19 kwietnia obchodach Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego w 75 rocznicę ZIW, w Warszawie z udziałem najważniejszych władz państwowych (pod patronatem prezydenta RP), a także delegacji zagranicznych i przedstawicieli kościoła różnych wyznań, kapelanów I, II Armii W.P. Ppłk Maruszk mówił też o spotkaniach jakie mają się odbyć w Lublinie, pod koniec maja br., z udziałem dowódcza garnizonu i przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego.

Obecny na spotkaniu przewodniczący Krajowej Organizacji Dzieci Zamojszczyzny - p. JULIAN GRUDZIŃSKI stwierdził: „Wojny wywarły ogromne piętno na społeczeństwie, ponieśliśmy straty materialne i moralne (...) Wydaje mi się, że to spotkanie, pamiątkowe medale przybliżają nam uczestników wojen, którzy przeżyli (...) Działalność nasza jest konieczna, ponieważ musimy wyjaśnić młodym pokoleniom i przekazać prawdę, jako ostatni z naoznaczonych świadków”.

Mona i Aga

Historię Związku Inwalidów Wojennych przedstawimy w następnym numerze „Głosu Świdnika”.

## Obwieszczenie

BURMISTRZ MIASTA ŚWIDNIKA działając na podstawie art. 18, art. 28, art. 30, art. 34 Ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym podaje do publicznej wiadomości:

- 1) o przystąpieniu do opracowania projektu zmian miejscowego planu szczegółowego osiedla Adampól ul. Zuchów, dotyczącej działki 954
- 2) o wyłożeniu do publicznego wglądu w okresie od 5.04.1994r. do 18.04.1994 r. w godz. 10.00 - 13.00

Uwagi i wnioski do projektu zmian należy zgłaszać w terminie 14 dni od daty ogłoszenia na adres: Urząd Miejski, 21-040 Świdnik ul. Kard. Wyszyńskiego 15.

W okresie wyłożenia w/w projektu (w Urzędzie Miasta w Świdniku) będzie można uzyskać informacje i wyjaśnienia odnośnie sposobu zagospodarowania w/w projekcie oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski.

W pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia, niezbędnych wyjaśnień będą udzielać projektanci planów.

### GABINET KOSMETYCZNY

Świdnik, ul. Pionierska 20

poleca wg licencji hollenerskiej firmy  
**CORRECTIVE (INT.) COSMETICS**

- MINI LIFT, THERMOLIFT
- wprowadzanie kolagenu
- Real Peel - głębokie złuszczenie
- glinka tunezyjska
- peeling całego ciała, aromaterapia - od 10.04.94
- MYO LIFT - bezchirurgiczne usuwanie zmarszczek
- WOSK - usuwanie zbędnego owłosienia
- henna kolorowa
- bezbolesne przekłuwanie uszu.

R-33

## OGŁOSZENIA

Dział Szkolenia Aeroklubu Robotniczego w Świdniku prowadzi zapisy kandydatów na szkolenie szybowcowe, spadochronowe, motolotniowe, samolotowe i śmigłowe.

Pełnych informacji udziela kierownik Działu Szkolenia instr. pil. KRZYSZTOF JANUSZ w siedzibie Aeroklubu na lotnisku tel. 130-71 wew. 65-69, 62-78, 57-90. Zapraszamy.

Z poważaniem  
 mgr inż. Janusz Kasperek

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku informuje, że rozpoczęliśmy inwestycję nowego budynku w osiedlu „Lotniczym”. Posiadamy około 55 mieszkań do sprzedaży w kategoriach M3, M4, M5 i M6 oraz garaże dla przyszłych lokatorów tego budynku.

Ponadto dysponujemy kilkoma mieszkaniami kat. M3 i M4 w budynkach Nr 2 i 3 w osiedlu „Brzeziny”.  
**CENY KONKURENCYJNE! CZŁONKOWSTWO NIE OBOWIĄZUJE!**

Szczegółowych informacji udziela Dział Członk.-mieszkaniowy Spółdzielni w Świdniku ul. Armii Krajowej 1 pok. 19 tel. 167-71.

R-38

### USŁUGOWY ZAKŁAD HYDRAULICZNY

oferuje

#### MONTAŻ WODOMIERZY

Grupowe zgłoszenia taniej

Posiadam tanie wodomierze

Wystawiam rachunki

MAREK WOŹNIAK, Świdnik, ul. Świerczewskiego 35/36.

R-37

### Zakład mechaniki pojazdowej

„SERWIN - SERWIS”

- szlifowanie bloków samochodowych
- szlifowanie cylindrów
- tulejowanie
- regeneracja głowic
- remonty silników
- naprawy bieżące, przeglądy, regulacja.

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 55  
 czynny w godz. 9.00 - 17.00.

R-34

## Repertuar kina „Lot”

- |   |   |
|---|---|
| 01.04 - Rodzina Addamsów II - prod. USA od lat 12; godz. 17.00, 19.15 | 05. - 07.04 - Księża dzungli prod. USA - bez ogr. godz. 17.00; Robin Hood - Faceci w rajtach prod. USA od lat 12, godz. 19.15 |
| 02 - 03.04 - Kino nieczynne   |   |
| 04.04 - Rodzina Addamsów II godz. 15.00, 17.00, 19.15                 |   |

## PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

- PIĄTEK - 1.04.94 r.**
- 17.25 Program dnia
  - 17.30 Pecos Bill - Król kowbojów - film prod. USA
  - 18.15 Serwis informacyjny TKS
  - 19.30 Tydzień w mieście
  - 19.40 Transformers - film prod. USA
  - 19.10 Santa Barbara - ser. USA
  - 19.55 Fort Boyard - prod. franc.
  - 21.15 Serwis informacyjny TKS
  - 21.30 Tydzień w mieście
  - 21.40 Lowca jeleni - dram. USA
  - 22.15 Program na sobotę
- SOBOTA - 2.04.94 r.**
- 14.35 Program dnia
  - 14.40 Korsykańscy bracia - film USA
  - 16.20 Już święta - progr. świąteczny
  - 15.30 Chłopi - film prod. polskiej
  - 18.05 Za magiczną furtką - film anim. USA
  - 19.50 Nie samym chlebem
  - 19.05 Santa Barbara - ser. USA
  - 19.55 Notatnik filmowy
  - 20.25 Lowca jeleni - dram. USA
  - 21.50 Program na niedzielę
- NIEDZIELA - 3.04.94 r.**
- 11.00 Program dnia
  - 11.10 Sami swoi - film pols.
  - 12.30 Świąteczny koncert klipów MCM
  - 13.05 Vabank - film fab. prod. pols.
  - 14.50 Gość świąteczny studia TKS - ks. Tadeusz Nowak
  - 15.05 Blok filmów dla dzieci
  - 18.30 Tradycja świąt Wielkanocnych - z wizytą u p. Jadvig Warpas
  - 18.45 Świąteczny Koncert Zyczeń
  - 19.00 Santa Barbara - ser. prod. USA
  - 19.50 Miłość ci wszystko wybaczy - film prod. pols.
  - 21.40 Jak rozpetalem II wojnę światową film fab. prod. polskiej
  - 23.00 Program na poniedziałek
- PONIEDZIAŁEK - 4.04.94 r.**
- 11.00 Program dnia
  - 11.10 Nie ma mocnych - film pols.
  - 12.40 Koncert video klipów MCM
  - 13.00 Trop - film fab. USA
  - 14.30 Piosenki dla czterdziestolatków
  - 14.50 Chłopi - film prod. polskiej
  - 16.15 Cały ten taniec - film USA
  - 18.05 Kąć nastolatka
  - 18.15 Star Trek - film SF USA
  - 19.00 Santa Barbara - ser. USA
  - 19.50 Betsy - film sens. USA
  - 22.10 Jak rozpetalem II wojnę światową - film fab. pols.
  - 23.30 Program na wtorek
- WTOREK - 5.04.94 r.**
- 17.15 Program dnia
  - 17.20 Szopy - film animowany
  - 17.50 Film
  - 18.15 Serwis informacyjny TKS
  - 19.30 Poczet poetów świdnickich
  - 16.40 Piąta rakietka - film USA
  - 20.00 Kochaj albo rzuć - kom. pols.
  - 22.00 Jak rozpetalem II wojnę światową - cz. III kom. pols.
  - 23.15 Program na środę
- ŚRODA - 6.04.94 r.**
- 17.25 Program dnia
  - 17.30 Opowieści papy Castora - franc.
  - 17.45 Rodzina Potwórniczek - ser. prod. USA
  - 18.15 Serwis informacyjny TKS
  - 19.30 Byłe do poniedziałku ser. franc.
  - 19.25 Ulice San Francisco - ser. USA
  - 20.20 Lowca jeleni - dram. USA
  - 21.55 Serwis informacyjny TKS
  - 22.10 Notatnik filmowy
  - 23.15 Program na czwartek
- CZWARTEK - 7.04.94 r.**
- 17.25 Program dnia
  - 17.30 Pecos Bill - Król kowbojów - film fab.
  - 19.15 Serwis informacyjny TKS
  - 18.30 Telewizyjny kurs tańca
  - 19.40 Rodzina Potwórniczek - ser. kom. USA
  - 19.10 Byłe do poniedziałku - franc.
  - 19.40 Kool and the Gang - koncert
  - 20.35 Lowca jeleni - dram. USA
  - 22.05 Serwis informacyjny TKS
  - 22.20 Program na piątek
- Program TKS jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).
- Programy informacyjne, oraz niedzielny Koncert żywej emultery jednocześnie na k. 55 i na k. 16.

## BIAŁA PLAMA - DOPEŁNIENIE

Dokończenie ze str. 2

prowadzając kanałem zakrytym, chyba z kilometr, w stronę Krepcy. Do dziś jest tam wyłot betonowej, grubej rury, z której woda już odkrytym kanałem płynie dalej, do samej Melgiewki. Podobno już oczyszczona, ale ona nie dało się oszukać. Dobrze, że teraz ścieki ze Świdnika płyną już do Hajdowa i przestały wreszcie niszczyć okolice. A przecież przed wojną były one bardzo ładne...

A z drugiej strony torów, na terenach należących do Świdnika Dużego jeszcze przed wojną zbudowano lotnisko. Świdnik Duży ciągnął się aż do torów, a w tym miejscu gdzie stara stacja, trochę nawet za torami. Tak więc budynek stacji kolejowej wybudowano rzeczywiście na terenie Świdnika, chociaż po drugiej stronie drogi zaczęły się już dobra należące do Krepcy, czyli do późniejszego Adampola. Budynek stacji kolejowej został wybudowany przez Rosjan w 1907 roku - w tym samym roku bardzo podobne stacje wybudowano również w Jarosławie, we wsi Kanie i w Zawadówce, Stacje w Minkowicach, Trawnikach i w Rejowcu, wybudowane zostały już wcześniej.

Kiedy zdecydowano się na utworzenie w Świdniku lotniska, kierowano się kilkoma przesłankami. Były brane pod uwagę względy klimatyczne, jak też i to, że był to teren równinny. Ale w grę wchodziły i sprawy poważniejsze. Otóż w Lublinie przez cały okres międzywojenny budowano samoloty. Najpierw była to prywatna fabryka Plage - Laśkiewicza, potem - po ich bankructwie państwowa - Lubelska Wytwórnia Samolotów. Obok fabryki, na Bronowicach, było lotnisko. Jednak było ono już za małe, za ciasne. Wykupiono więc w Świdniku ziemię należącą do Szarytek (z której wszystkie dochody przeznaczone były na utrzymanie szpitala Szarytek przy ul. Staszica) i zbudowano duże, nowoczesne jak na owe czasy lotnisko. Kolejnym etapem była budowa szkoły pilotów, oddanej do użytku uroczystie w czerwcu 1939 roku. Ale to wcale nie miał być koniec - raczej dopiero początek. Z funduszy Centralnego Okręgu Przemysłowego planowa-

no tu budowę nowoczesnej wytwórni samolotów LWS. Tak więc myśl o wybudowaniu w Świdniku dużej fabryki o profilu lotniczym wcale nie wzięła się po wojnie z niczego...

Tu, gdzie dziś jest WSK, był sosnowy zagajnik - rządowy. Wycieli go Niemcy. Rzeczywiście dużo tam było różnych prac na tym lotnisku, głównie budowlanych. Dlatego Niemcy zatrudniali przy nich również i okolicznych mieszkańców. Szczególnie przy transporcie. Stąd łatwo było o kontakty z nimi. Głównie - oczywiście - handlowe. Sprzedawali co się tylko dało. Koce itd. Za żywność. Za słoninę, boczek, rąbanke... Kiedy w 1943 wrócił z niewoli mój brat Józef - wspomina pan Komorowski - narządził ściślejsze kontakty z pilotami, bo doskonale znał niemiecki. Bez wątpienia w grę wchodziło zdobywanie informacji o charakterze wywiadowczym: ja sam nie raz przesiłem melundki, czyściłem i przesiłem dalej broń... Otóż pewnego razu do mojego brata przyszedł sam komendant lotniska i zaproponował mu... sprzedać broń(!). Brat był bardzo zaskoczony, zastanawiał się, czy to przypadkiem nie jest jakaś prowokacja. Ale Niemiec tłumaczył, że oni nie mają już czego sprzedawać, a potrzebują żywności, żeby wysłać ją do domów dla rodzin. „A broń wam się przecież przyda. Najwyżej szybciej się ta wojna skończy” - powiedział.

Tak więc zaryzykowano. No i rzeczywiście - już po kilku dniach przyniósł cały plecak pistoletów, niemieckich „dziewiątek”. Potem dostarczał amunicję. A potem sprzedał nawet RKM. Adam Motyl z Krepcy kupił doskonałą krótkofalówkę z radiostacją, która była mniej więcej tam, gdzie dzisiejsza elektrociepłownia. Potem ta krótkofalówka zainstalowana na wieży trynitarzkiej nadawała melundki aż do samego Londynu! A więc i takie szczegóły przyniosła tutaj niemiecka okupacja...

\* \* \*

Długo jeszcze można byłoby słuchać opowieści pana Henryka Komorowskiego, który z zamiłowaniem opowiada również o dziejach samego Krepcy. O hipote-

zach dotyczących jego nazwy, o mieszkańcach, szkole, młynie... Ale przecież - choć interesujące to niewątpliwie szczegóły - nie są już one bezpośrednio związane z losami samego Świdnika. Być może będzie jeszcze okazja napisać i o tym. A dzisiaj wypada już kończyć rozmowę. Dziękuję więc za cenne uzupełnienie poprzedniego artykułu o historii tego najmniej znanego okręgu z historii Świdnika. Bo tak to się jakoś dziwnie składa, że' sporo wiemy dzisiaj o budowie fabryki i miasta, dysponujemy też w miarę obfitymi wiadomościami o wcześniejszej historii, zaś pomiędzy „prawdziwą” historią, a współczesnością, pozostała ta „biała plama”, której nie da się na dobrą sprawę zapelnąć ślącąc z archiwach (badaniami) archiwalnymi można się tu jedynie poślikować). Dla wypełnienia tej „białej plamy” niezastąpiona okazała się żywa pamięć ludzka, której nigdy nie da się przecieć innym innym zastąpić.

Wydaje się nam, że obydwie te wspomnieniowe artykuły, zarówno z numeru na Boże Narodzenie, jak i na Wielkanoc, pozwoliły Państwu w miarę już dokładnie zapoznać się z dwudziestowieczną, ale jeszcze przedświdnicką historią Świdnika. A przy okazji poznać jeszcze wiele ciekawych szczegółów. Jeśli tak się stało, to artykuły te spełniły swój cel. Jeśli nie - trzeba będzie powrócić do tego tematu w niedalekiej przyszłości...

### Wysłuchał N.N.

(P.S.) Do artykułu „Biała plama” w numerze 51/52 z ub. roku, zakradły się dwie poważniejsze nieścisłości. Pierwsza z nich dotyczy postaci biskupa Władysława Goralą. Od 1920 roku był on oczywiście kapłanem (a nie biskupem) w kurii lubelskiej, zaś biskupem został dopiero w 1938 roku. Bardzo to ciekawa i wybitna postać, dlatego być może w przyszłości postaramy się poświęcić biskupowi Goralowi odrębną publikację. Drugie przekłamanie, to imię przedwojennego wójty Melgiewki. Andrzej (a nie Antoniego) Gągola, który był również ławnikiem, autorem projektu kościoła w Melgwi, a także jeszcze i w wielu innych dziedzinach niezwykle uzdolnionym samoukiem.



GŁOS  
SPORTOWY

Po zakończeniu ubiegłorocznego sezonu tenisowego szkoleniowiec Avii RYSZARD KUTNIEWSKI zapowiedział, że w 1994 roku czelowi gracze sekcji tenisowej rozpoczną wojażę po kraju.



## RUSZYLI W „POLSKĘ”

Pierwszy „wyskoczył” w tym roku na korty Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Sportowego w Warszawie — KONRAD KIELBASA. Tam właśnie zorganizowano tenisowe mistrzostwa Polski juniorów do lat 18. Świdniczanin wygrał w eliminacjach z dwoma wymagającymi rywalami Robertem Pawłowskim z Mery Warszawa 2:6, 6:3, 6:3 i Robertem Górskim z Lechii Gda-

ńsk 1:6, 6:3, 6:3. W ćwierćfinale naszej sportowej stronie. Dzisiaj porcja informacji o kolejnych sukcesach jego zawodników. W pierwszych dniach marca wzięli udział w odbywającym się w Zamościu Międzynarodowym Turnieju Judo Młodzików i Kadetów. Rywalizowali ze 160 zawodnikami z 11 klubów polskich i czeskich. W kategorii młodzików I miejsce zajął ROBERT KOZŁOWSKI. Jego koleady — MARIUSZ GOC, RAFAŁ PONIEWOZIK i LUKASZ BLAZIAK — wywalczyli trzecie miejsca. Dało to młodzikom V miejsce w Turnieju. Starsi judocy (kadeci) zajęli II miejsce. Swoje walki wygrali — MICHAŁ KIRYLA i PAWEŁ SWENAREK. MAREK SKOCZY-

Na sztucznej nawierzchni hali sportowej w Zabrzu wystąpiła z kolei BEATA KOŁODYŃSKA. Młodzieńka zawodniczka Avii wzięła udział w zimowych mistrzostwach Polski młodzieźce. Wygrała w tym turnieju trzy pojedynki. W głównej edycji tej imprezy przegrała z ALEKSANDRĄ DURSKĄ z Legii Wa-wa — 4:6, 3:6.

kk

## DWUGŁOS ŚWIDNICZKI SZKOLENIOWCÓW

## WYGRAĆ WSZYSTKO CO TYLKO MOŻLIWE

Pilka nożna i siatkówka są od lat najpopularniejszymi dyscyplinami sportowymi w Avii. Ich rozwój zależał zawsze od stopnia wkładu pracy szkoleniowców. Od dwóch sezonów zajęcia z piłkarzami prowadzi znowu BRONISŁAW WALIGÓRA, a JERZY MISZCZUK powrócił do pracy z siatkarzami. Na kilka dni przed świętami rozmawiałem z obydwojema trenerami. Pierwszym moim rozmówcą był szef świdnickich piłkarzy, Bronisław Waligóra.

● Gdyby nie porażka z Okocimskim punktow zaszokowałyby panu wszyscy trenerzy z tych zespołów, które znalazły się poza plecami sółto-niebieskich. Piłkarska Jedenastka Avii AD 1994 to zespół bez gwiazd ale jak do tej pory radzi sobie zupełnie nieźle.

W grze moich podopiecznych dominują głównie wytrzymałość (solidna kondycja) i żądza walki. Ten zespół zaczął grać z marszu bez kompleksów, a to bardzo ważne.

● Dobra passa drużyny może zostać jednak z czasem przerwana. Ten zespół nie jest jeszcze monolitem.

Na początek dałmy sobie radę z formacją obronną. A o to przecież chodziło przede wszystkim. Forma PYDYŚIA i STERNICZUKA wyraźnie zwymyka, mocnym punktem jest bramkarz GRODZICKI. W dalszym ciągu mam „dziury” w pomocy. Po groźnej kontuzji ULANOWSKIEGO, który nie wystąpi już chyba na boisku w tym sezonie linia pomocy stała się praktycznie formacją szczałkową. W tej sytuacji muszę znaleźć koniecznie solidnego piłkarza, który wyrówna straty.

Łatwo nie będzie! Lista transferowa wiadomo — zamknięta do czerwca. W grę wchodzi jedynie piłkarze trzecioligowi. W jednym z klubów spoza naszego regionu dostrzegłem gracza, który mógłby z powodzeniem zagrać w Avii. Na ładne oczy nikt go jednak nie wypożyczy.

Na pełnych obrotach nie gra jeszcze atak. Gdy zaczął strzelać ADAMCZYK, nie widać nagłe BENDERA. Nadzieja w JEDRASZCZYKU, „spala” się dla odmiany w dogodnych sytuacjach podbramkowych — KACZMARSKI.

## ● A piłkarska młodzież Avii?

Pod moją obserwacją znajdują się stale: PAWEŁ PRANAGAL, TOMASZ WOJCIECHOWSKI, STANISŁAW SZEWECZYK. Ostatni doszłusował do kadry PAWEŁ GAMLĄ. Testując tego młodego piłkarza najczęściej po południu, po zajęciach w szkole. Wynawiałem zawsze zasadę — w pierwszym rzędzie nauka, a dopiero później sport. Ten chłopiec musi również ułożyć sobie stosowny rozkład zajęć.

## ● Jak liczna jest obecnie kadra piłkarska Avii?

Liczy 14 zawodników. Aż śmiesz pomyśleć co będzie gdy zacząną nas trapić kontuzje. Dla przykładu trener Motoru WŁODZIMIERZ GĄSIOR ma do dyspozycji 22 piłkarzy. Najbardziej przykre jest z tego wszystkiego

to, że „motorowcy” winni są nam jednego zawodnika z wcześniejszych transferów lecz nie kwapią się absolutnie, by przekazać go do Avii(!?).

## ● Głównym celem piłkarzy jest obronić się przed spadkiem z II ligi?

Na dziś w znacznie gorszej sytuacji znajduje się co najmniej pięć zespołów. My jesteśmy drużyną środka. I oby tak dalej! Naszym zadaniem jest wygrać wszystko to co możliwe. A co chyba najważniejsze nie oddawać punktów u siebie.

Każda porażka na własnym podwórku wpływa ujemnie na końcowy bilans zespołu. I o tym należy zawsze pamiętać!

O wiele mniejsze bóle głowy od trenera Bronisława Waligóry ma z pewnością szkoleniowiec naszych siatkarzy JERZY MISZCZUK, ale z czasem i on nie zazna chyba spokoju.

## ● Wciąż jeszcze wspominasz polityczkę z Politechniką w Warszawie?

Chłopcy grał w stolicy na pełnych obrotach i z wielkim poświęceniem. Już dawno nie widziałem tak „rozgrzanego” naszego zespołu. Pot lał się z nich pod siatką strumieniem. „Wysaczył” w krótkim czasie wszystkie butelki z wodą mineralną, które przywieźliśmy ze Świdnika, „opróżnili” zawartość skrzynki podręcznej nam przez gospodarzy, chłodzili się „kranówką”, którą donosili im na parkiet w bidonach — ich młodzi koleady.

To był bez wątpienia ich najlepszy występ w II lidze! ● Po victorii nad Stalą Grudziądz mówi się, że jesteście już jedną nogą w I lidze.

Można się zgodzić z tą opinią. Nie wolno jednak zapominać, że gra toczy się do ostatniego gwizdka. Ciekawie zapowiada się jeszcze jeden nasz występ w Olsztynie. Tam być może miejscowy zespół wzmocniony zostanie przez akademików występujących w ekstraklasie. Ale to wcale nam nie przeszkadza. Takie „przetarcie” przyda się drużynie, a pęknięć wcale nie musimy!

## ● A co w niedalekiej przyszłości?

Jeśli awansujemy do klasy wyższej trzeba znowu myśleć o kolejnym przezeblowaniu drużyny. Siła ognia która obecnie dysponujemy nie wystarczy na I ligę. Awansować po to by znowu być „chłopcem do bicia” to żaden interes! Stąd też w zespole muszą pojawić się nowi, solidni gracze. A ilu? Co najmniej dwóch, trzech...

Gra w I lidze z kadra licząc ośmiu zawodników to absurd! A

co najmniej wolne żarty. Na dziś mamy jednak taką sytuację. Po odejściu z Avii — A. KOWAŁA, GAMALY, GRZEGORCZYKA, M. CHADALY, WIERZBICKIEGO — tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się nam stworzyć w miarę stabilny II ligowy zespół. Uratowali sprawę — LE-MIESZEK i młodzi — rozwojowi zawodnicy: DZIRBA, BAGNIUK, SAMOSZUK i młody CHADALA.

## ● Powrócił do Avii Gamała?

W II lidze ten siatkarz nie mógł występować. Nie pozwałaly mu przepisy. Przeniósł się więc do Chemika Bydgoszcz. Jeśli awansujemy do I ligi a Gamała zechce do nas powrócić, tym razem my podkijujemy mu warunki.

## ● Przydałby się Andrzej Kowal!

Siatkarz Resovii jest dziś wysoko notowany w lidze krajowej. Wątpliwa to sprawa by Andrzej zapisał znowu wielką miłość do Świdnika.

● Nie tak dawno mówiło się po ciechu, że czelowy bombardier Politechniki Wa-wa Szostek ma narzeczona z Puław? A wtedy...

Rozmawialiśmy z tym zawodnikiem. Ma rodzinę w Puławach, kończy czwarty rok studiów i twierdzi, że nadarza mu się w stolicy intratna posada. W tej sytuacji może postawić bardzo wysoką poprzeczkę.

● Schodzimy więc znowu na własne podwórko. Co dalej z Krzysztem Lemieszkim.

Widzę go nadal w drużynie. Decyzja należy jednak do niego!

● Rozumiem! Transfery zawodników to jedna sprawa, a druga to nadal własny rynek.

Po zakończeniu rozgrywek ligowych mam zamiar stworzyć w naszym ośrodku sportowym grupę siatkarzy złożoną z 12-15 młodych zawodników z myślą o budowie zaplecza kadrowego dla ligowców. Już dziś widzę w tym zespole Dzirbę, Bagniuka, Samoszuka, Zielińskiego, M. Chadalę, M. Miszczyka, a także kilku juniorów starszych szkolonych obecnie przez Mieczysława Rzędzickiego, a mianowicie: Bęca, Komorowskiego, Dackę i Banackiego. Ta siatkarska „mieszanka” nie będzie mieć spokojnych wakacji. Będę z nimi solidnie pracował by nadal podnosił swe umiejętności, ale pod jednym warunkiem. Przy ligowym zespole musi pojawić się wreszcie kierownik techniczny. Mam już naprawdę serdecznie dość być trenerem, zapatrzoncem i kasjerem w jednej osobie. Załatwiać śniadania, obiady i kolacje zawodnikom, rozglądać się za noclegami, sprzętem sportowym etc. Czy to nie za wiele jak na jednego człowieka?

● Zgadamy się z tym całkowicie.

Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiał i notował: M. Kruk

## ZNOWU „PIĄTKA”

Klub Shirokaj, działający w SP nr 5, dosyć często gości na naszej sportowej stronie. Dzisiaj porcja informacji o kolejnych sukcesach jego zawodników.

W pierwszych dniach marca wzięli udział w odbywającym się w Zamościu Międzynarodowym Turnieju Judo Młodzików i Kadetów. Rywalizowali ze 160 zawodnikami z 11 klubów polskich i czeskich. W kategorii młodzików I miejsce zajął ROBERT KOZŁOWSKI. Jego koleady — MARIUSZ GOC, RAFAŁ PONIEWOZIK i LUKASZ BLAZIAK — wywalczyli trzecie miejsca. Dało to młodzikom V miejsce w Turnieju.

Starsi judocy (kadeci) zajęli II miejsce. Swoje walki wygrali — MICHAŁ KIRYLA i PAWEŁ SWENAREK. MAREK SKOCZY-

LAS i ANDRZEJ KUKULSKI wywalczyli drugie miejsca. Dwa tygodnie później zawodnicy Shirokaj odnieśli duże sukcesy w Otwartych Mistrzostwach Województwa Juniorów Młodszych Kadetów, będących jednocześnie eliminacjami do Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Judo. MAREK SKOCZYLAŚ zdobył I miejsce, ROBERT SWIERSZCZ II, a PAWEŁ SWENAREK i ANDRZEJ KUKULSKI III miejsca.

Przed judokami z „piątki”, prowadzonych przez WALTERA BIAŁOWĄ, dyrektora Szkoły, kwietniowe eliminacje Mistrzostw Polski Młodzików i Kadetów. Trzymamy kciuki!

d

## Ogłoszenia

PRACOWNICZA FUNDACJA SOCJALNA  
zaprasza na zakupy przedświąteczne do sklepu  
CORN

przy ul. Niepodległości 19.

Sklep czynny codziennie od 10.00 — 22.00  
w poniedziałek 4.04.94 czynny od godz. 10.00 — 18.00.

R-40

Działając na podstawie aktu założycielskiego, Rada Nadzorcza Elektrociepłowni „GIGA” Spółka z o.o. zaprasza osobę zainteresowaną pracą w Zarządzie Spółki do składania ofert.

Wymagania kwalifikacyjne:  
— wykształcenie wyższe,  
— umiejętność efektywnego kierowania zespołem pracowniczym  
— doświadczenie zawodowe, staż pracy.  
Oferty w zamkniętych kopertach z hasłem „RADA” należy kierować na adres:

Rada Nadzorcza  
Elektrociepłownia „GIGA” Spółka z o.o.  
21-045 Świdnik ul. Zwirki i Wigury 1  
lub składać w sekretariacie Spółki w terminie do dnia  
11.04.94 do godz. 15.00

Oferty powinny zawierać pisemne zgłoszenie i obowiązujący kwestionariusz osobowy wraz z odpisami dokumentów potwierdzających kwalifikacje i przebieg pracy zawodowej. Kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie o dalszym toku postępowania. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

CHCESZ MIŁO SPĘDZIĆ CZAS!  
CAFE — BAR  
„DAYTONA”

zaprasza codziennie w godz. 15.00 — 23.00.  
Świdnik, ul. Kruczkowskiego 55

R-35

DRUKARNIA ZAKŁADOWA  
WSK — PZL-Świdnik S.A.  
Tel. 120-61 w. 50-71 lub 50-78 w godz. 7 — 14.00

oferuje usługi w zakresie:  
● wykonawstwa różnego rodzaju druków akcydensowych w tym: zaproszenia okolicznościowe

— ślubne  
— komunijne  
— bilety wizytowe  
— bilety różnego typu

● oprav introligarskich tradycyjnych  
— prac dyplomatycznych  
— książek  
oraz oprav termicznych i na grzbiety plastikowe

● wykonawstwa tabliczek zamianowych oraz płytek obwodów drukowanych  
● wykonawstwa kopii kserograficznych.

ZAPRASZAMY!

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), stałe współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALINSKA. Adres redakcji 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. pocz. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-81 i 53-87) rozgłoszeń 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 310 Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.